

• horoskop • miejsca mocy • terapie • rozwój duchowy •

www.4wymiar.pl

CZWARTY WYMIAR

5

Maj 2019

Cena 8,45 zł
(w tym 8% VAT)

INDEX 334669

Szamanka i marzyciel

Energetyczne
pole serca

NIEZWYKŁE
DZIECI

Lecznicze
właściwości
bursztynu

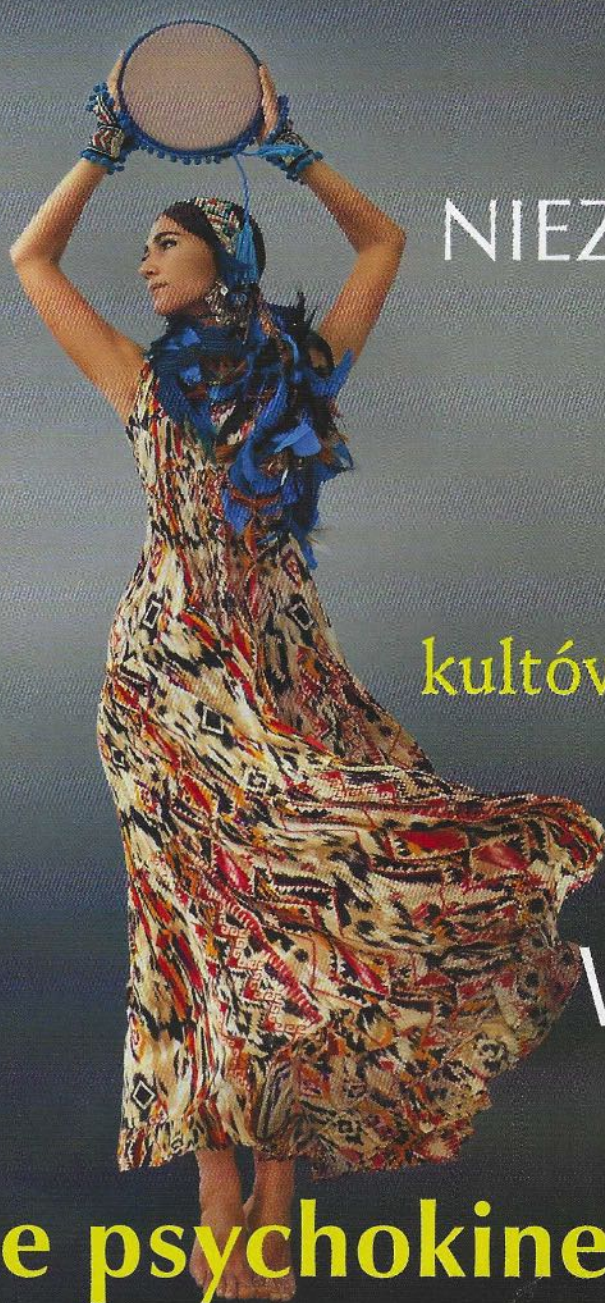
Miejsca
kultów Słowian

ALCHEMICY

Wróżka



Seanse psychokinetyczne



DRODZY CZYTELNICY!

W ostatnich dniach marca br. na szczycie góry Ślęży uczestnicy Powitania Wiosny w Sobótce wzięli udział w medytacji o pokój i miłość dla Matki Ziemi. Przyłączyło się do niej, jak co roku, wiele osób z całego świata.

Przeciw roszczeniowej postawie i niszczącemu naturalne środowisko działaniu człowieka współczesnego występują nie tylko ekolodzy, filozofowie, mistycy, ale coraz więcej ludzi nauki. Powstają przejmujące filmy, książki, ale i tak mnożą się projekty, których twórcy i realizatorzy zapominają o Matce Ziemi i następnych pokoleniach. Nadal zaśmiecamy i zatruwamy Ziemię, nie oszczędzamy kurczących się zasobów wody...

Ten numer ukazuje się tuż przed Świętami Wielkanocnymi. Dla niektórych jest to tylko piękna tradycja, dla innych pora przemyśleń i odnowy duchowej. Zajrzyjmy w tym czasie nie tylko do swego wnętrza, ale zatrzymajmy uwagę choćby na najbliższym otoczeniu, zastanówmy się, co możemy zrobić i jak żyć, aby nie przyczynić się do dewastowania naszej planety.

Nasi przodkowie szanowali Ziemię. Świadczą o tym choćby zwyczaje, obrzędy i rytuały wywodzące się z odległych czasów. Wiele z nich włączono do chrześcijańskich praktyk, inne przetrwały w tradycji ludowej. Na wsiach do tej pory np. święci się w czasie Wielkanocy pola uprawne.

O zapomnianych miejscach kultów Słowian przypomina w tym numerze znany radiesteta i badacz miejsc mocy – Leszek Matela. Wprawdzie jedna z Czytelniczek zapytała niedawno, co ma wspólnego Słowiańszczyzna z naszym miesięcznikiem, ale mam nadzieję, że już rozumiała, jak ważna dla rozwoju osobistego jest znajomość własnych korzeni i przynależności rodowej, plemiennej, choćby w kontekście karmy, która idzie za nami poprzez kolejne wcielenia.

Skąd przybywają tęczowe i gwiazdne dzieci, to temat rozmowy Jolanty Podsiadłej z Marianną Bartke – „Mistrzowie schodzą na Ziemię”.

O potężnej mocy miłości i rozwijaniu energetycznego pola serca przeczytacie we fragmencie książki *Serce świadomości*, neurochirurga Ebena Alexandra i Karen Newell. Temat ten podejmuje w swoich publikacjach wielu znanych ezoteryków i terapeutów, m.in. Melissa Joy Jonsson, Gregg Braden czy dr Joe Dispenza. Badaniem pola serca zajmują się też wyspecjalizowane placówki naukowe w Stanach Zjednoczonych.

O badaniach i tajnikach niekonwencjonalnych metod przywracania zdrowia przeczytacie w II części relacji Jędrzeja Fijałkowskiego z sympozjum lekarzy medycyny zintegrowanej.

Z kolei Teresa Szczepanek odśpiewa przed Czytelnikami właściwości lecznicze bursztynu i podaje sposoby wykorzystania go w domowych warunkach w przypadku rozmaitych dolegliwości.

Ci z Was, którym dane będzie spędzić majowy weekend nad morzem, mogą połączyć przyjemne z pożytecznym i spróbować poszukać w czasie porannych spacerów cennych dla zdrowia okruszków bałtyckiego złota.

Z ŻYCZENIAMI WESOŁYCH, POGODNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH I UDANEGO MAJOWEGO WEEKENDU

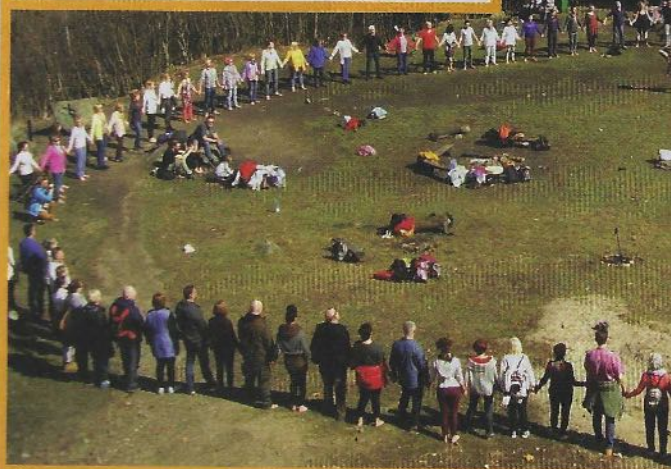
Rena Marciniak-Kosmowska z Zespołem

Medytacja dla Matki na szczycie góry Ślęży

...na Powitaniu Wiosny w Sobótce, zorganizowanym przez Krystynę Maciąg, które odbyło się 29–31 marca br. pod patronatem „Czwartego Wymiaru” i Niezależnej Telewizji NTV.

Na te niezwykle spotkania u stóp góry Ślęży od lat uczestnicy, prelegenci i muzycy przyjeżdżają z kraju i zagranicy, a do medytacji na jej szczycie przyłączają się ludzie ze wszystkich kontynentów.

Relacja z imprezy na str. 8.



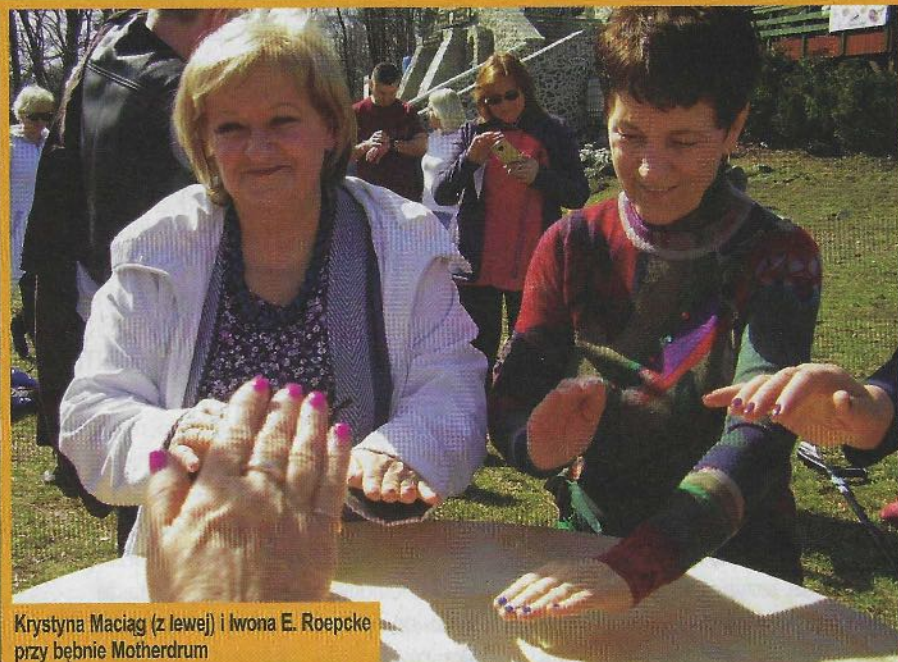
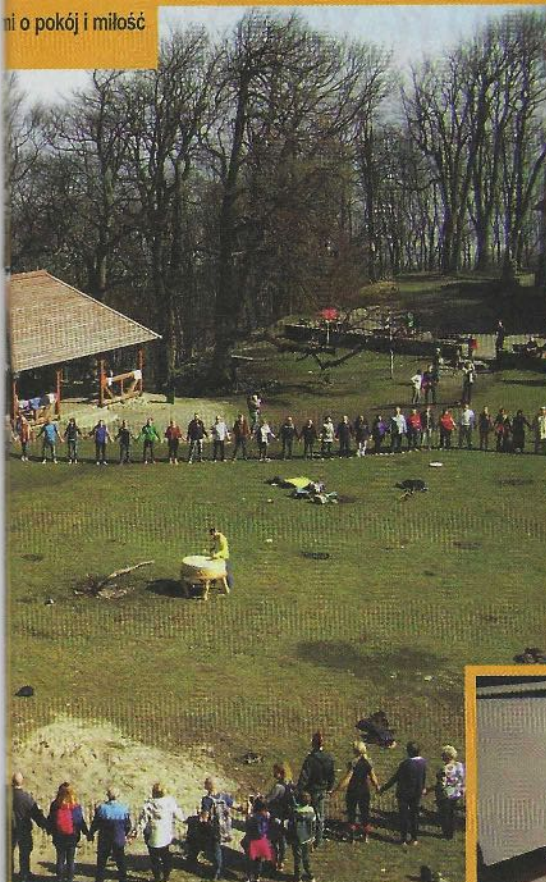
Jaruha i Vedamir



Thomas Haehnel podczas ceremonii palenia ziół

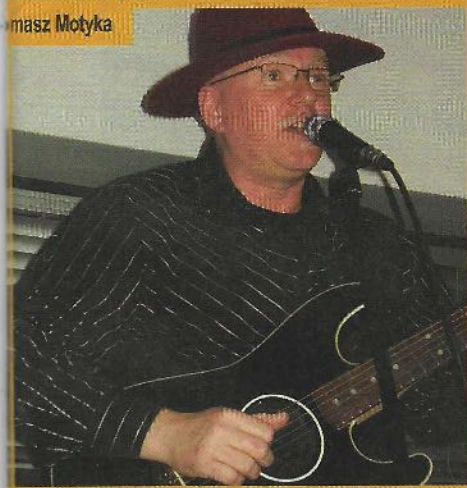
Zdjęcia: Jolanta Podsiadła

ni o pokój i miłość



Krystyna Maciąg (z lewej) i Iwona E. Roepcke przy bębnie Motherdrum

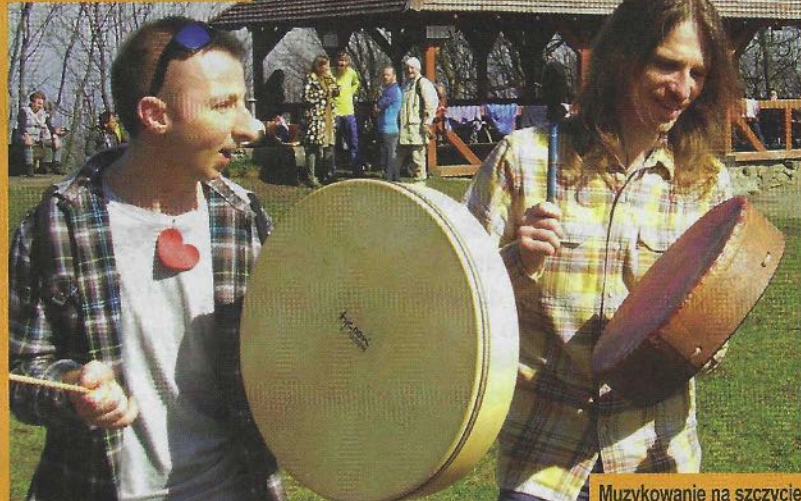
masz Motyka



Grażyna Klein (z lewej) i Izabela Damek



Marek Tomczak



Muzykowanie na szczycie



Renata Sierńko

Bez strachu – z miłością

Po raz piętnasty **KRYSTYNA MACIĄG**, naturoterapeutka o ogromnej wiedzy i wieloletnim doświadczeniu, zorganizowała w Sobótce u stóp góry Ślęży trzydniowe spotkania dla tych, którzy chcą rozwijać swoją świadomość, żyć w świecie pełnym miłości, uczciwości wobec siebie, innych i całej planety.

– Znaleźliśmy się tutaj, aby pomóc w tej zmianie. Mamy energię, aby dać coś od siebie, przypomnieć sobie, kim jesteśmy i ponieść tę wiedzę dalej. A przede wszystkim **uczmy się tutaj, jak pozbywać się strachu, bo to on blokuje nasz rozwój**. Przyszliśmy na Ziemię, aby doświadczać. Cokolwiek nas spotkało, warto zadać sobie pytanie, po co się to wydarzyło i czego miało nas nauczyć. Odpowiadając na nie, robimy krok ku zmianie – przekonywała **Krystyna Maciąg**.

Tym razem wśród wykładowców było sporo osób również zza granicy, które występowały na tej imprezie po raz pierwszy. Idea spotkań jest bowiem taka, by pokazać jak najwięcej dróg i zachęcić uczestników do zgłębiania tego, co najbardziej do nich przemówiło.



Krystyna Maciąg

Pamięć rodowa

O tym, jak wzorce narodzin i drzewo genealogiczne wpływają na nasze życie, opowiadała **Agnieszka Ziemińska**, psycholożka i terapeutka Gestalt.



Agnieszka Ziemińska

– Jeśli szukamy uzdrowień, powinniśmy poszukać przyczyny, która jest źródłem danego problemu. Autorami wielu z nich nie jesteśmy bowiem sami, lecz determinuje je pamięć rodowa. I jeśli jakaś bolesna historia w naszym rodzie nie została rozwiązana, to ktoś w kolejnym pokoleniu ją przejmie. Możemy to być my – tłumaczyła.

Równie ważne jest to, w jaki sposób przychodzimy na świat. Jeśli na przykład poród był wywołany, to ktoś inny podjął przynależną dziecku decyzję, kiedy ma się narodzić.

– Będąc na Białorusi, spotkałam się z wartą uwagi praktyką stosowaną w takich przypadkach. Między nogi kobiety wkładana jest latarka i dziecko idzie do światła.

To, w jaki sposób byliśmy karmieni po narodzeniu, także zapisuje w naszym mózgu informacje, które wpływają na nasze zachowania, nałogi, otyłość (potrzebę bycia zauważonym).

– Wszystko, co trafiło do naszego mózgu po raz pierwszy, rzutuje na całe nasze życie. Dlatego warto mieć świadomość, że to my tworzymy nasze dzieci minuta po minucie. Poprzez pracę nad sobą, uważność, uwolnienie się od bólu, możemy dać im więcej, niż sami otrzymaliśmy.

Rozsupłać węzły

O uwalnianiu się od blokujących węzłów energetycznych mówiła mieszkająca w Niemczech **Felicja Faustyna**, nauczycielka jogi, która wystąpiła w Polsce po raz pierwszy od ponad 30 lat. Pokazała słuchaczom bardzo proste ćwiczenie, które pomaga „rozsupłać” węzły energetyczne na poziomie mentalnym.

– Rysujemy na kartce symbol nieskończoności, leżącą ósemkę, która jest dwuwymiarowym obrazem trójwymiarowego torusa. W jej lewym kole wpisujemy swoje imię i nazwisko, a w prawym to, od czego chcemy się uwolnić. Potem, z punktu środkowego ósemki, koniecznie zaczynając od ruchu w górę, parokrotnie nakreślamy tę ósemkę – tłumaczyła.

Podkreślała, że bardzo ważne jest, by regularnie wzmacniać swoje pole



Felicja Faustyna

elektromagnetyczne (aure), czemu sprzyjają m.in. ćwiczenia ruchowe, joga, tai chi, śmiech, kąpiele, medytacje z drzewem czy też przebaczenie.

– Jeśli chodzi o kąpiele, to szczególną moc ma zimny prysznic, bo powoduje lekkie wibracje mięśni i przez to uwolnienie od obciążających nas obcych energii.

Felicja Faustyna przygotowuje serię wykładów internetowych, w których będzie przedstawiała mało znane techniki uwalniania się od blokujących węzłów energetycznych.

Między wcieleniami

O niezwykle ciekawych podróżach do życia między wcieleniami, czyli regresjach hipnotycznych metodą dr. Michaela Newtona, opowiadała **Iwona E. Roepcke**, certyfikowana hipnoterapeutka LBL (Life Beetwen Lives®).



Iwona E. Roepcke

– Jest to wyjątkowa technika, która umożliwia dotarcie do głęboko ukrytych wspomnień o życiu po śmierci. Osoby, z którymi pracowałam, opisywały zarówno to, co wydarzyło się w ich poprzednich życiach, jak i pomiędzy wcieleniami. Doświadczyły tego, że są nieśmiertelnymi duszami i zobaczyły, jak wygląda nasz prawdziwy dom – dom dusz. Spotkały swego przewodnika duchowego, dowiedziały się, dlaczego wróciły z powrotem na Ziemię i wybrały konkretne ciało, jaka jest ich życiowa misja w obecnym wcieleniu. Poznały imię swojej duszy, które często trudno wymówić, bo może być ono dźwiękiem.

Kulminacyjnym punktem sesji, jak mówiła Iwona E. Roepcke, jest spotkanie z Radą Starszych, której można zadać ważne pytania. Uczuciami, jakich

dusza przy tym doświadcza, są miłość, zrozumienie, szacunek.

– Każda istota ma nieocenioną wartość, bez względu na poziom swojego rozwoju. Nasza dusza rozwija się poprzez doświadczenia w kolejnych wcieleniach i wszystko, co się nam przydarza i zostanie przez nas uświadomione, pozwala jej rosnąć. **W każdej chwili możemy się zatrzymać, wyprostować, podjąć inną decyzję, zmienić nasze życie.** Najważniejsze, by nie pozwolić zrobić z siebie ofiary. A pierwszym krokiem do zmiany bywają drobne z pozoru rzeczy, jak zauważenie drugiego człowieka i ustąpienie mu miejsca w tramwaju.

Na swojej fali

– O szczęście, zdrowie, dostatek można w życiu walczyć albo je wybrać – przekonywał **Mieczysław Bielak**, z wykształcenia ekonomista, z zamiłowania ogrodnik i pasjonat psychologii opartej na fizyce kwantowej.



Mieczysław Bielak

Zaprezentował technikę transferingu, czyli realizowania swojego celu poprzez serce, w jedności duszy i umysłu, który ma nam służyć, a nie być naszym panem.

– Naszym zadaniem jest tylko odnalezienie własnej fali, która poniesie nas przez życie lekko i radośnie – tłumaczył.

Przekonywał, że to my stwarzamy swoją rzeczywistość, w myśl zasady, że energia obserwatora podąża za jego uwagą. Obserwatorami zaś jesteśmy my sami. A ponieważ żyjemy w rzeczywistości przyczynowo-skutkowej, zbieramy to, co posialiśmy.

– Prosty przykład z rozmowy zasłyszanej w tramwaju, gdy ktoś narzeka:

żona zółza, szef idiota, praca beznadziejna i w ogóle wszystko źle, a anioł stróż zapisuje jego zamówienie. I choć brzmi to jak dowcip, dostajemy to, na czym się koncentrujemy, za czym podąża nasza uwaga.

Ale, jak przekonywał Mieczysław Bielak, plony swojego siewu warto przyjmować z wdzięcznością i świadomie, dzięki temu zmieniamy swoje myślenie i na tym nowym poziomie często znajdujemy rozwiązanie swojego problemu.

Szturchaniec z nieba

Swoją falę odnalazła **Grażyna Wilk**, która lepi przepiękne anioły z masy solnej. Dużą część z nich oddaje na aukcje na rzecz chorych dzieci i azylu dla zwierząt. Za swą działalność charytatywną i społeczną znalazła się w ubiegłym roku wśród laureatek Bukietu Kobiet Wrocławia – siedmiu wrocławianek wyróżnionych za pomaganie innym z potrzeby serca.

– Moje anioły to nie jest talent. To jest moje serce, moja miłość, którą w nie przelewałam – podkreślała, opowiadając, jak zaczęła się jej przygoda z aniołami.

– Zajmowałam się lepieniem pierogów u siebie w domu. I któregoś razu, przed wigilią, chłopak, który je odbierał, подарował mi anioła. Powiedział, że jest to prezent dla mnie od jego rodziny. Trzymając tamtego anioła w rękę, poczułam, że to nie przypadek, że oto dostałam szturchańca z nieba. I zaczęłam się uczyć lepienia aniołów. Na początku robiłam je dla siebie, ale klienci, którzy przychodzili po pierogi, zachwycaли się aniołami. W ten sposób zaczęły wędrować do ludzi.



Grażyna Wilk